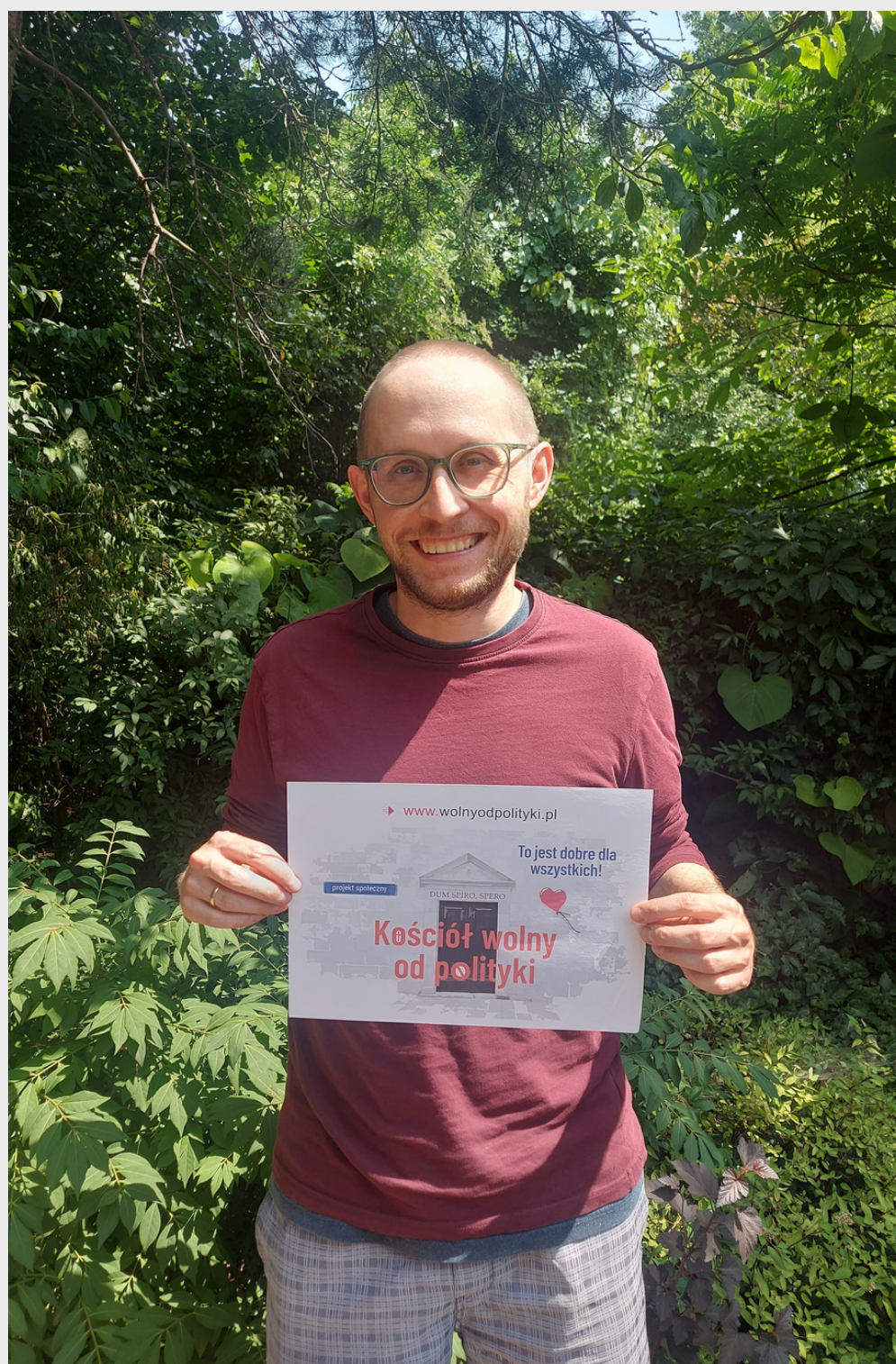


NASZ TYGODNIK

 www.wolnyodpolityki.pl



OCHRONA UCZUĆ RELIGIJNYCH



Dla chrześcijaństwa – jak je rozumiem – trzy są rzeczy najświętsze.

Pierwsze to sam Bóg – miłosierny i dobry, kochający każdego człowieka. Dlatego tak boli mnie, gdy ktoś Bogiem straszy, gdy przedstawia Go jako mściwego i gniewnego - pisze Ignacy Dudkiewicz.

Druga rzecz najświętsza to Eucharystia. Trudno mi się pogodzić z tym, że liturgia bywa wykorzystywana do szerzenia nienawiści czy poglądów politycznych. Że bywa zamieniana w partyjny wiec.

Wreszcie trzecia – to drugi człowiek, zwłaszcza słabszy, potrzebujący, krzywdzony, ubogi. To świętość, więc bolesne jest, gdy politycy wykorzystują religię do szczucia na mniejszości czy uchodźców i uchodźczynie. Obraża moje uczucia religijne, gdy duchowni uczestniczą w nagonce na słabszych, bitych, dyskryminowanych. Nie godzę się, że na funkcjach pozostają biskupi niewrażliwi na osoby krzywdzone seksualnie przez księży czy którzy sami chronili oprawców.

Nie chcę jednak, by moich uczuć w tych sprawach broniło państwo. Niech ściga przestępców – niezależnie od tego, czy są zwykłymi obywatelami, księżmi czy politykami – ale postulaty zaostrzania kar za „obrazę uczuć religijnych” nie mają sensu. Bogu to niepotrzebne, Kościołowi tylko zaszkodzi – kolejny raz pokazując, że woli posługiwać się polityką i prawem niż ewangelią i dialogiem – a społeczeństwo kolejny raz podzieli.

Tak, wiara i religia to dla ważne elementy tożsamości. To delikatna i wrażliwa sfera. Także dla mnie. To jasne, że powinniśmy się wzajemnie szanować i brać pod uwagę uczucia innych. Nie obrażać tego, co dla kogoś fundamentalnie ważne: jego tożsamości, religii, narodowości, pochodzenia, bliskich... Nie znaczy to jednak, że w każdej z tych spraw musi – i to coraz ostrzej – interweniować państwo. Nie chcę, by prawo – rzekomo w mojej obronie – ingerowało w wolność słowa czy sztuki. Tym bardziej nie chcę, by politycy stroili się w szaty obrońców Kościoła przed rzekomymi zagrożeniami, proponując nawet zwiększenie ochrony prawnej związków wyznaniowych i zaostrzanie kar. Mówienie, że w Polsce chrześcijanie są prześladowani, obraża tych wyznawców i wyznawczynie Chrystusa, którzy na świecie naprawdę cierpią z Jego powodu.

Polityku, polityczko,
Nie wykorzystuj religii i tego, co dla wielu najświętsze, by budować swoje poparcie i wzmacniać napięcia kulturowe w naszym społeczeństwie. Nie bronisz w ten sposób chrześcijaństwa, tylko mu szkodzisz.

Księżu, biskupie,
Wierz bardziej w Ewangelię niż Kodeks Karny. Nie zamieniaj ich miejscami. Nie służą do tego samego. Nie pozwalaj też, by czas Eucharystii był wykorzystywany politycznie pod choćby najpiękniej brzmiącymi w Twoich uszach hasłami. To naprawdę obraża uczucia tak wielu z nas.

Obywatelu, obywatelko,
Szczepimy wzajemnie swoje uczucia, poglądy, to, co dla nas ważne. Ale bądźmy też otwarci na krytykę, na spotkanie z drugim, na inne spojrzenie. Mimo różnic spotykajmy się na ulicach, w autobusach, parkach i lasach. Na sądowej sali – naprawdę w ostateczności.
Popieram projekt „Kościół wolny od polityki – to jest dobre dla wszystkich”.



CO PRZYNIESIE NASZA AKCJA?

O prognozach w kontekście naszej akcji mówi jedna z trzech filarów kampanii społecznej Kościół wolny od polityki - Anna Maria Rizzo.

Czy zrealizowanie postulatów akcji "Kościół wolny od polityki" może pozytywnie wpłynąć na ochronę uczuć religijnych?

Postulaty proponowane w ramach kampanii społecznej "Kościół wolny od polityki" mogą, a nawet powinny, pozytywnie wpłynąć na ochronę uczuć religijnych. Tematy naszej kampanii stanowią konkretne ramy dla religii w życiu państwa i społeczeństwa. Celem akcji jest wskazanie granicy między państwem (polityką) a kościołem, która powinna zapewnić ochronę uczuć religijnych każdego obywatela, bez względu na jego wyznanie, co również jest zagwarantowane w Konstytucji. Podkreślanie autonomii państwa i kościoła jest kluczowym zagadnieniem naszej kampanii. Omawianie tematów takich jak konkordat, sekularyzacja czy wpływy hierarchów kościelnych na kształt ustaw ma na celu pokazanie ekstremalnych sytuacji, jakie zdarzają się w Polsce w kontekście funkcjonowania kościoła i jego relacji z polityką.



Strach przed zmianami często wiąże się z niewiedzą, z nieznanym. Jakiej wiedzy najbardziej brakuje tym osobom, które obawiają się oddzielenia interesów państwa i Kościoła?

Największym problemem relacji między polityką a kościołem jest częsty brak świadomości społecznej dotyczącej zakresu tego zjawiska. Pozornie może się wydawać, że to tylko politycy wykorzystują swój wizerunek, aby zbudować swoją pozycję jako osoby bardziej duchowej i atrakcyjnej dla dużej części elektoratu, która jest wierząca. Może się wydawać, że takie zachowanie jest niewinne i dla dużej części elektoratu jest to tylko informacja o wartościach danej osoby, ale jest to jednak celowe działanie i dość nieetyczne. Pozwala to na wykorzystanie kwestii intymnej, jaką jest wiara człowieka i jego doświadczenia duchowe, wykorzystując sferę sacrum dla własnych korzyści i pomijając reperkusje, jakie może to wywołać na pozostałych obywatelach. Jednak częstym zjawiskiem jest wykorzystywanie pozycji władzy i wpływu, jakie mają duchowni na swoich wiernych, do promowania partii politycznych lub polityków na ambonach poprzez wskazywanie "dobrych" kandydatów według standardów kościoła lub zapraszanie polityków na ambonę, jak miało to miejsce np. ostatnio w katedrze kaliskiej. Powoduje to zaburzenie równowagi między państwem świeckim a kościołem. Osoby, które obawiają się zachowania etycznego dystansu między państwem a kościołem, powinny pamiętać, że swoboda wyznania zawarta w Konstytucji jest podstawą istnienia demokratycznego państwa i zapewnia bezpieczeństwo i swobodę wszystkich jego obywateli. Nie zmienia to wartości, które większość Polaków wyznaje, ponieważ stanowią one część naszej kultury, a właśnie ta autonomia i swoboda wyznania powoduje wolność, z której cieszymy się w naszym kraju. Tutaj nie powinno być strachu, a jedynie wytchnienie związane z dbaniem o wartości zaznaczone w Konstytucji, która chroni obywateli w sposób zdecydowanie bardziej kompleksowy niż kościół.

Czy akcja Kościół wolny od polityki jest szansą na zatrzymanie procesu laicyzacji społeczeństwa polskiego?

Proces laicyzacji jest ściśle związany z postawą państwa w stosunku do kościoła. W Polsce wiara katolicka pełni ważną rolę nie tylko w kontekście wyznania, ale również kultury i historii. Wiara i Kościół jednoczyły ludzi w Polsce przez lata i są jednym z wielu elementów, które pozwoliły naszemu narodowi przetrwać mimo trudnych sytuacji, takich jak wojna czy stan wojenny. Jednak musimy pamiętać, że Polska od lat była domem również dla innych wyznań i stanowiła miejsce wolności współistnienia różnych ludzi. Politycy i władza często korzystają z tego newralgicznego i emocjonalnego związku naszego narodu z katolicyzmem. Jednak poprzez obecne próby wykorzystywania kościoła przez polityków oraz nadużywanie tego zainteresowania przez niektórych księży, społeczeństwo coraz bardziej sprzeciwia się kościołowi, zaprzeczając długiej relacji, jaką Polacy mają z wiarą katolicką. W ramach naszej kampanii społecznej wskazujemy na możliwe rozwiązania sytuacji, które zniechęcają ludzi do kościoła. Kościół wolny od polityki, skupiający się na aspekcie duchowym i pomagający w relacji z Bogiem, może przybliżyć polskie społeczeństwo do wiary i pokazać wartości, jakie powinny nim kierować.

RUJNOWANIE WSPÓLNOTY

O wydarzeniach z Jasnej Góry z niedzieli 9 lipca pisze prof. Fryderyk Zoll.

Przemawiający do pielgrzymów Radia Maryja Jarosław Kaczyński w otoczeniu najwyższych przedstawicieli partii i państwa, w obecności abpa krakowskiego i ks. dyrektora wskazywał politycznych wrogów, którzy niszczą 1000 letnią wspólnotę. Rzeczywiście, nikt tak nie niszczy wspólnoty jak Jarosław Kaczyński.

Jasna Góra już nie kojarzy się z miejscem łączącym chrześcijan, którzy idą tam z potrzeby wiary i modlitwy, stała się natomiast miejscem partyjnych wieców, zagarniając to święte miejsce dla zwolenników jakiejś polityczno-religijnej ideologii, gdzie symbole religijne i świętość mają legitymizować chęć utrzymania całkiem świeckiej władzy.

Tak Jasna Góra przestaje być miejscem wspólnym dla wszystkich wierzących i też dla Polaków, a staje się miejscem rytuałów gdzie w centrum jest kult bardzo nieświętej władzy. I tak dzieło zniszczenia 1000 - letniej wspólnoty urzeczywistnia się na naszych oczach.

Fryderyk Zoll



Źródło ilustracji: https://commons.m.wikimedia.org/wiki/File:Jasna_G%C3%B3ra_-_15.06.2010_r.DSC01883.JPG#mw-jump-to-license ma

Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem:
wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

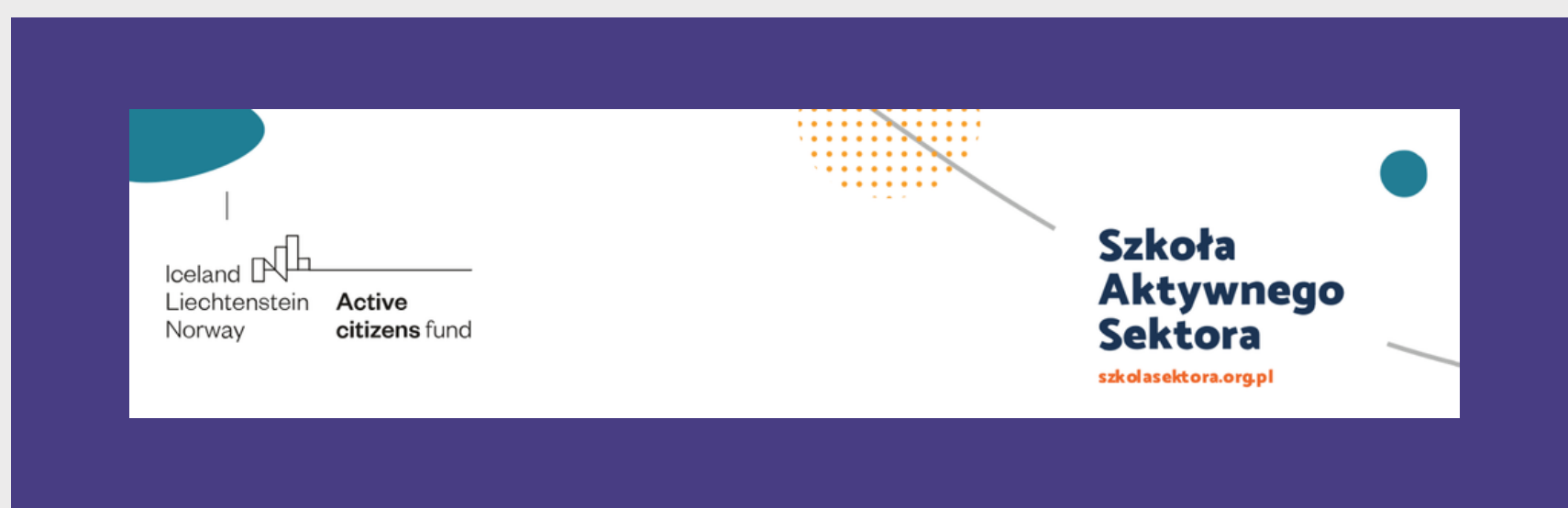
Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



Opracowanie graficzne gazetki zrealizowano w ramach projektu „Szkoła Aktywnego Sektora. Program rozwoju organizacji i budowania sieci współpracy”, realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji oraz Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Projekt jest finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG w ramach Programu Aktywni Obywatele - Fundusz Regionalny.